

Jolanta Szpyra-Kozłowska

# ***Nianieek, ministra i japonki***

Eseje o języku i płci



***Nianiek, ministra i japonki***



Jolanta Szpyra-Kozłowska

***Nianieki, ministra i japonki***

Eseje o języku i płci

Kraków

Publikacja dofinansowana przez Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej  
w Lublinie

© Copyright by Jolanta Szpyra-Kozłowska and Towarzystwo Autorów  
i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, Kraków 2021

ISBN 978-83-242-3772-2  
e-ISBN 978-83-242-6580-0  
TAiWPN UNIVERSITAS

Recenzja  
*dr hab. Agnieszka Małocha-Krupa*

Opracowanie redakcyjne  
*Agnieszka Toczko-Rak*

Projekt okładki i stron tytułowych  
*Sepielak*

[www.universitas.com.pl](http://www.universitas.com.pl)

# Spis treści

Wprowadzenie	7
ESEJ 1.	
<i>Tirowiec</i> kontra <i>tirówka</i> . Wstęp do językowej nierówności płci w polszczyźnie	13
ESEJ 2.	
<i>Janusze, grażyny, ciacha i tapeciary</i> . Wybrane nowe określenia kobiet i mężczyzn	45
ESEJ 3.	
<i>Matki, żony i kochanki</i> . Czym są i jak powstają feminatywy?	89
ESEJ 4.	
<i>Powstanki, rektorki i prezydentki</i> . Wojna o „żeńskie końcówki”. Najnowsza odsłona	137
ESEJ 5.	
<i>Dziekanka, architektka i mędrzyni</i> . Ograniczenia i przeszkody w tworzeniu feminatywów – fakty i mity	187

ESEJ 6.

**Czy asymetrie typu  
*Japończycy/ Japonki – japonki*  
są przejawem językowej dyskryminacji kobiet?** 247

ESEJ 7.

***Nianiek, niań czy męska niania?*  
Odżeńskie nazwy męskie** 273

ESEJ 8.

**„Mój pan po mnie sprząta”.  
O językowej nierówności płci  
we współczesnych tekstach medialnych  
i jej konsekwencjach** 321

ESEJ 9.

**„Co widziałeś na wycieczce?”  
Genderowe aspekty podręczników szkolnych  
z początków XXI wieku** 379

ESEJ 10.

***Czy kolega może być koleżanką?*  
O (nie)rozumieniu ogólnych form męskich  
przez dzieci w wieku szkolnym** 413

ESEJ 11.

**„Kto ty jesteś? Polak mały”.  
Płeć w podręcznikach szkolnych  
wydanych po 2015 roku** 433

**Uwagi końcowe** 473

**Bibliografia** 479

**Summary** 491

# Wprowadzenie

Problematyka związków między językiem a płcią od lat wzbudza żywe zainteresowanie na całym świecie i to nie tylko wśród językoznawców badających oraz opisujących strukturę języka i komunikację werbalną, ale także wśród socjologów, kulturoznawców, polityków, filozofów, dziennikarzy i wreszcie – zwykłych użytkowników języka. Często bowiem nawet niespecjaliści zauważają, na przykład, że pary wyrazów, takie jak *sekretarz* i *sekretarka*, *dyrektor* i *dyrektorka* różnią się znaczeniem, a nazwa męska jest bardziej prestiżowa niż żeńska. W licznych tekstach prasowych i internetowych toczono są zażarte dyskusje, zwane często wojną o „żeńskie końcówki”, jak nazwać kobiety pełniące funkcje *prezydenta*, *premiera*, *rektora*, i czy *ministra* narusza zasady polszczyzny. Polki i Polacy nie mają też jasności, jak określić mężczyzn, którzy wykonują zawód *przedszkolanki*, *niani* czy *kosmetyczki*. Wiele osób wyraża zdziwienie, a nawet oburzenie z powodu określeń takich jak *Dzień Nauczyciela*, ponieważ w tym zawodzie 80% stanowią kobiety-nauczycielki, czego nie oddaje męska nazwa tego święta.

Na styku relacji między językiem i płcią rodzą się zatem liczne pytania i wątpliwości. W jaki sposób współczesna polszczyzna, będąca jednocześnie wytworem i odbiciem naszych dziejów i kultury, odzwierciedla miejsce i rolę kobiet oraz mężczyzn



w społeczeństwie? Czy utrwalony w niej wizerunek obu płci<sup>1</sup> jest podobny, czy też niejednakowy i asymetryczny, a być może nawet krzywdzący dla jednej z nich? W jakich obszarach języka obserwujemy znaczne różnice? Czy w tym względzie nastąpiły i następują ostatnio istotne zmiany? Jeśli tak, to jakie? Czy współcześnie powstające teksty zgodne są z zasadą równości płci, czy też ją naruszają? Takie i inne pytania stawiają sobie badacze zajmujący się lingwistyką płci, zwaną również językoznawstwem genderowym<sup>2</sup>.

Niniejsza książka wpisuje się właśnie w tę dziedzinę. Podejmuję w niej próbę odpowiedzi na powyższe oraz inne pytania z zakresu współczesnej polskiej lingwistyki płci poprzez serię pogłębionych studiów nad jej wybranymi, szczególnie istotnymi i interesującymi aspektami. Proponuję zarówno nową interpretację dobrze znanych i wielokrotnie opisywanych problemów, takich jak żeńskie odpowiedniki nazw męskich (np. *ministra*) czy kwestia równości płci w podręcznikach szkolnych, ale przede wszystkim badam wcześniej nieomawiane zagadnienia, na przykład tworzenie rzeczowników męskich od żeńskich (np. tytułowego *niańka*) czy przyczyn, dlaczego wiele określeń kobiet, na przykład *japonki*, *brukselka*, *bawarka*, są również rzeczownikami pospolitymi – rodzajem kłapek, warzywem, herbatą z mlekiem. Jest to kontynuacja, a zarazem uzupełnienie, uaktualnienie, pogłębienie i poszerzenie o nowe wątki monografii M. Karwatowskiej i J. Szpyry-Kozłowskiej *Lingwistyka płci. Ona i on w języku polskim* (2005), szczególnie uzasadniona faktem, iż

---

<sup>1</sup> W tej książce posługuję się pojęciem płci, ograniczając się do tradycyjnego podziału na kobiety i mężczyzn, pomijając kwestie związane z postulowaniem odrębnych płci kulturowych, jak też specyfiki języka mniejszości seksualnych.

<sup>2</sup> Drugim aspektem językoznawstwa genderowego jest badanie komunikacji językowej kobiet i mężczyzn, tj. podobieństw i różnic w języku obu płci. W tej książce nie zajmuję się tym ważnym i interesującym problemem.

w ciągu kilkunastu lat, które upłynęły od jej wydania, nastąpił nie tylko znaczny rozwój badań w tym obszarze, w wyniku którego pojawiły się liczne publikacje, zarówno naukowe, jak i popularne o problematyce językowo-genderowej oraz wzrosło zainteresowanie nią w polskim społeczeństwie, ale również zaszły – i nadal zachodzą – zmiany w samym języku, skłaniające do podjęcia próby ich uchwycenia i opisu.

Eseje prezentowane w tym tomie mają ważną wspólną cechę – wszystkie powstały na podstawie badań empirycznych prowadzonych przez autorkę oraz analizy bieżących materiałów prasowych i internetowych, znakomicie odzwierciedlających obecny stan języka i zachodzące w nim przeobrażenia, a także poglądy i opinie współczesnych użytkowniczek i użytkowników polszczyzny na kwestie genderowo-językowe. Wszystkie tezy i twierdzenia znajdują zatem solidne oparcie w zgromadzonych faktach językowych.

Praca ma charakter językoznawczy, jednakże stara się unikać nadmiernie specjalistycznego i hermetycznego języka, by zachęcić do lektury szersze grono odbiorców. Adresowana jest nie tylko do językoznawców, ale również do innych badaczy związków między językiem i kulturą, socjologów, kulturoznawców i dziennikarzy śledzących zmiany zachodzące w polszczyźnie. Mam również nadzieję, że zainteresuje studentów polonistyki i innych filologii, kulturoznawstwa czy dziennikarstwa, a także wszystkie czytelniczki i czytelników, którym bliska jest poruszana w niej problematyka.

Esej 1 stanowi krótkie wprowadzenie do problemu licznych nierówności w obrazowaniu kobiet i mężczyzn we współczesnym języku polskim, symbolizowanych przez różnicę w znaczeniu pary wyrazów *tirowiec* i *tirówka*. Przypomnę tu najważniejsze typy asymetrii związanych z płcią, tj. w leksyce, frazeologii, przysłowiach, gramatyce, semantyce, a także tekstach i podręcznikach szkolnych, poszerzając ich opis o nowe obserwacje i przykłady.

Eseje 2–7 skupiają się na wybranych zagadnieniach językowego wizerunku płci we współczesnej polszczyźnie, odzwierciedlonych zarówno w jej obecnym, jak i potencjalnym zasobie leksykalnym. W centrum uwagi znajdują się najbardziej kontrowersyjne kwestie związane z tworzeniem i użyciem osobowych nazw męskich i żeńskich. Podejmuję polemikę z wcześniejszymi analizami, proponując własne rozwiązania, a także przedstawiam wiele nowych, a wcześniej niedostrzeżonych lub jedynie powierzchownie zbadanych zagadnień.

Esej 2 poświęcony został wybranym określeniom kobiet i mężczyzn, które zyskały znaczną popularność w ostatnich latach i weszły do dyskursu prasowego oraz potocznego, takim jak *janusz*, *grazyňa*, *tapeciara*, *ciacho*, *paker* i wiele innych. Dowodzę, że wyrażają one istotne społecznie i kulturowo zjawiska, a także przeobrażenia w językowym wizerunku współczesnych Polek i Polaków.

Eseje 3, 4, 5 i 6 podejmują problematykę osobowych nazw żeńskich, czyli tak zwanych feminatywów, od wielu lat stanowiących główny przedmiot zainteresowania nie tylko językoznawców, ale również polskiej opinii publicznej.

W eseju 3 omawiam problemy z definicją feminatywów oraz polemizuję z powszechnym przekonaniem o ich pochodzeniu od nazw męskich, zapytując, na przykład, czy *Polka* to *Polak* płci żeńskiej, czy raczej mieszkanka Polski. Przypominam, że polszczyzna zawiera liczne, zazwyczaj pomijane określenia kobiet, które nie wywodzą się od form męskich, i przedstawiam wiele przykładów. Ponadto badam tworzenie niektórych morfologicznie złożonych feminatywów i wykazuję, że często mają one różne niemęskie źródła, co wymaga znaczących zmian w tradycyjnym podejściu do słowotwórstwa nazw żeńskich.

W eseju 4 zajmuję się kontrowersjami wokół nowych feminatywów tworzonych od nazw męskich, takich jak *ministra*, *premierka* czy *powstanka*. Przedstawiam syntezę współczesnej, obejmującej kilka ostatnich lat, medialnej i językoznawczej

dyskusji na ich temat, często nazywaną wojną o „żeńskie końcówki” oraz argumenty za wprowadzaniem nowych nazw żeńskich do języka, jak też przeciwne tej koncepcji.

W kolejnej części przedmiotem analizy są różnego rodzaju ograniczenia i przeszkody w powstawaniu feminatywów, obejmujące – wydawałoby się dobrze znane – czynniki pragmatyczno-semantyczne, estetyczne, morfologiczne oraz fonologiczne, takie jak trudność w wymowie form *pediatrka*, *architektka*, *chirurgka*, czy twierdzenie, że nowe nazwy brzmią śmiesznie i niepoważnie. W eseju 5 przeprowadzam pogłębione badanie tej kwestii i polemizuję z często stosowanymi uproszczeniami.

W eseju 6 zajmuję się rzeczownikami, takimi jak *Brukselczyk* – *Brukselka*, *brukselka*, *Japończycy* – *Japonki*, *japonki*, gdzie formy żeńskie, oprócz bycia nazwami mieszanek, są też rzeczownikami pospolitymi, co zazwyczaj interpretowane jest jako przejaw językowej dyskryminacji kobiet. Dokładna analiza tego zjawiska wskazuje jednak na to, że jego źródłem jest system słowotwórczy polszczyzny, zwłaszcza wielofunkcyjność przyrostka *-ka*.

Esej 7 poświęcony został nowemu i w niewielkim jeszcze stopniu zbadanemu zjawisku tworzenia rzeczowników męskich od żeńskich. Wykazuję, że jest ich znacznie więcej, niż to wynika z opracowań słowotwórczych, które nie uwzględniają takich odżeńskich maskulatywów, jak *siostrzeniec*, *żonkoś* czy *kobieciarz*. Trzon eseju stanowią nowe męskie nazwy zawodów typu *przedszkolanka*, *kosmetyczka*, *pogodynka*, występujące w tekstach internetowych, a także zaproponowane przez 80 studentek i studentów w badaniu ankietowym.

W pozostałych częściach książki przechodzę od studiów nad warunkowanym płcią zasobem leksykalnym polszczyzny do analizy kilku ważnych aspektów nierówności płci występujących we współcześnie powstających tekstach.

W eseju 8 omawiam istotne i dotąd rzadko poruszane zagadnienie zaburzeń dyskursu równościowego w tekstach

medialnych, w szczególności negatywnych konsekwencji stosowania męskich nazw generycznych w wypowiedziach typu *mój pan sprząta po mnie czy pracownik w ciąży/ na urlopie macierzyńskim*, nieodmienności męskich określeń kobiet (np. *śmierć ślicznej żołnierzy*), stereotypizacji płci widocznej w stosowaniu wyrażań takich jak *podjęła męską decyzję, pogoda kapryśna jak kobieta, mazał się jak baba* i różnicowaniu informacji o kobietach i mężczyznach (*Ursula von der Leyen jest mężatką, ma siedmioro dzieci. Charles Michel jest byłym premierem Belgii*).

Eseje 9, 10 i 11 dotyczą kulturowo i społecznie szczególnie ważnych tekstów, jakimi są podręczniki szkolne, kształtujące poglądy młodych Polek i Polaków na rolę płci i relacje między nimi. Proponuję własną metodologię badania podręczników, a następnie stosuję ją w ocenie kilkudziesięciu książek z początku tego wieku oraz wydanych w ostatnich latach, próbując odpowiedzieć na pytanie, czy i w jakim obszarze języka i stereotypów genderowych zaszły pozytywne zmiany, a gdzie nadal zostaje wiele do zrobienia. Za szczególnie istotny uważam esej 10, w którym przedstawiam, na podstawie badań empirycznych, szkodliwe konsekwencje, jakie stosowanie form męskich ma na stopień zrozumienia tekstów podręcznikowych przez dzieci.

Żadna książka, szczególnie o tak „gorącej” tematyce jak ta, nie powstaje w próżni – wymaga współpracy i konsultacji z wieloma osobami. Szczególne podziękowania (z pominięciem stopni i tytułów naukowych) składam Paniom i Panom: Agnieszce Małosze-Krupie, Małgorzacie Karwatowskiej, Markowi Łazińskiemu, Weronice i Arturowi Markowskim, Izabelli Kimak, Monice Adamczyk-Garbowskiej, Irminie Wawrzyczek, Barbarze Kowalik, Aleksandrze Kędzierskiej, Eugeniuszowi Cyranowi, Krzysztofowi Jaskule, mojej córce Idze oraz wielu osobom, które zechciały wziąć udział w moich badaniach. Oczywiście odpowiedzialność za wszelkie błędy i niedociągnięcia ponosi wyłącznie autorka.

## *Tirowiec* kontra *tirówka*. Wstęp do językowej nierówności płci w polszczyźnie

### 1.1. Uwagi wstępne

Jak dowodzą badacze, język stanowi zwierciadło, w którym odbijają się historia, kultura, religia, przekonania oraz obyczaje jego użytkowników. Na przykład, gdyby ktoś, kto nie wie nic o Polsce i jej mieszkańcach, poznał kilka porzekadeł, takich jak *Gość w dom, Bóg w dom; Kto rano wstaje, temu Pan Bóg daje; Panu Bogu świeczkę, a diabłu ogarek*, a także innych wyrażen w rodzaju: *Bóg, honor i ojczyzna; Bogiem a prawdą*, czy wykrzykników: *Uchowaj Boże! Daj Boże! Broń Boże!* – mógłby z łatwością wywnioskować, że w polskiej kulturze poczesne miejsce zajmuje pewna nadzwyczajna i obdarzona niezwykłą mocą, groźna, ale też czczona i podziwiana istota zwana Bogiem.

Nic zatem dziwnego, że kobiety i mężczyźni oraz kształtowane przez wieki relacje między nimi również znalazły bogate odzwierciedlenie w języku, w jego gramatyce, leksyce, frazeologii i przysłowiacz. Utrwalony w naszej mowie wizerunek obu płci, a także specyficzne cechy komunikacji językowej kobiet i mężczyzn stały się przedmiotem badań językoznawstwa genderowego, zwanego również lingwistyką płci. Choć zainteresowanie tą problematyką ma już długą tradycję (np. Baudouin de Courtenay 1922; Jespersen 1922), prawdziwy rozwój, wręcz eksplozja studiów na ten temat nastąpiła od lat 70. XX wieku najpierw w krajach zachodnich, a znacznie później w pozostałych

częściach świata. Ich początek wiązany jest z tak zwaną drugą falą feminizmu i dążeniem kobiet, które wcześniej uzyskały już prawa wyborcze, do uzyskania równości z mężczyznami również w innych obszarach życia, włączając w to komunikację werbalną. Dostrzeżono bowiem, iż język, ukształtowany przez wieki przez system patriarchalny, wyraża i utrzuca tradycyjne, a często krzywdzące dla kobiet stereotypy myślowo-kulturowe oraz nierówne relacje między płciami (np. Lakoff 1975; Cameron 1985; Coates 1986; Mills 2008; Locke 2011; Mills i Mullan 2011). W toku dalszych intensywnych badań stwierdzono (np. Hellinger i Bussmann 2001–2003; Holmes, Meyerhoff i Ehrlich 2014), że we wszystkich językach przebadanych do tej pory pod kątem równości płci obraz mężczyzny jest zazwyczaj dużo bardziej pozytywny od zdecydowanie gorszego wizerunku kobiet. Ponadto w językach z rozwiniętym gramatycznym systemem rodzajowym zaobserwowano dominację rodzaju męskiego nad podrzędnym wobec niego rodzajem żeńskim.

Język polski, jak dowodzą liczne prace, z których wymieniam jedynie najważniejsze monografie (Jaworski 1986; Miemietz 1993; Karwatowska i Szpyra-Kozłowska 2005; Łaziński 2006; Nowosad-Bakalarczyk 2009; Rejter 2013; Małocha-Krupa 2018; Krysiak 2020)<sup>3</sup>, nie jest pod tym względem wyjątkiem, a wręcz przeciwnie – nierówność płci cechuje wiele jego obszarów.

Opisywane zjawisko określa się zazwyczaj mianem **seksizmu językowego, androcentryzmu, męskiej dominacji językowej lub dyskryminacji językowej ze względu na płeć**. W Polsce często używany jest termin **asymetrie rodzajowo-płciowe** (Łaziński

---

<sup>3</sup> Ukazały się również liczne monografie wieloautorskie poświęcone językoznawstwu genderowemu, np. Anusiewicz i Handke (1994), Arabski i Ziębka (2010), Karwatowska i Szpyra-Kozłowska (2012), Arabski, Łyda i Ziębka (2013) czy *Słownik nazw żeńskich polszczyzny* (Małocha-Krupa i in. 2015). Powstały także prace poświęcone wybranym aspektom rodzajowym polszczyzny (np. Kępińska 2006), jak też rozprawy doktorskie umieszczone w Internecie (np. Wilczek 2014; Stępień 2018).

2006). Warto wyjaśnić, iż wymienione określenia nie są w pełni synonimami, gdyż różnią się od siebie znaczeniem i wydźwiękiem. **Asymetrie rodzajowo-płciowe**, najczęściej stosowane w polskich pracach z zakresu lingwistyki płci, stanowią pozornie neutralny eufemizm wyrażający jedynie fakt istnienia w języku pewnych różnic uwarunkowanych płcią i systemem rodzajowym, nie precyzując jednak faktu, iż mamy tu do czynienia nie tylko z jakimiś drobnymi i nieistotnymi różnicami, ale ze znacznym naruszeniem równości w wartościowaniu kobiet i mężczyzn. **Seksizm językowy** (termin ukuty w USA na wzór rasizmu) i **dyskryminacja językowa ze względu na płć** zawierają w swych nazwach negatywną ocenę różnic w językowym wizerunku obu płci, traktując je jako przejaw deprecjonowania i dyskryminacji jednej z nich, nie określając jednak, o którą płć chodzi. **Androcentryzm** oraz **męska dominacja językowa** implikują centralne umiejscowienie mężczyzn w języku uwzględniające głównie męską perspektywę, ale nie pozwalają na wyrażenie faktu, że czasami także mężczyźni mogą być obrazowani gorzej niż kobiety (piszą o tym Karwatowska i Szpyra-Kozłowska 2005). Uważa się, że poza nazwą **asymetrie językowo-rodzajowe**, pozostałe należą do feministycznego dyskursu ideologicznego i przez to rzadko stosowane są w polskich pracach językoznawczych. Ze względu na obciążenia semantyczne istniejących terminów i ich nieprecyzyjność, w niniejszej książce będę posługiwać się własnym określeniem – **językowa nierówność płci**, które unika eufemistycznej asymetrii i wyraźnie mówi o nierówności, nie narzuca natomiast traktowania omawianego zjawiska w kategoriach dyskryminacji jednej z płci.

Rozważania na temat stosowanej terminologii są istotne również ze względu na często mylone rozróżnienie między **lingwistyką płci** (językoznawstwem genderowym) a **językoznawstwem feministycznym**. Ten pierwszy nurt, będący częścią językoznawstwa kulturowego, zajmującego się relacjami między językiem i kulturą, bada (w zamierzeniu możliwie bezstronnie)



wizerunek płci zawarty w języku oraz język kobiet, mężczyzn i mniejszości seksualnych. Ten drugi natomiast stanowi istotną część ideologii feministycznych i ma bardziej radykalny charakter – językową nierówność płci traktuje w kategoriach dyskryminacji kobiet poprzez język, uważa za jeden z istotnych czynników tworzących i wzmacniających ich opresję, postuluje jej eliminację i łączy z innymi formami walki o równouprawnienie kobiet<sup>4</sup>. Ta książka przyjmuje pierwszą z omawianych perspektyw, o czym świadczą: części dotyczące językowego obrazu mężczyzn (np. w eseju 8), esej 7 poświęcony tworzeniu męskich form od żeńskich, czy esej 6, w którym polemizuję z uproszczoną interpretacją asymetrii typu *Japończycy – japonki* jako rzekomego przejawu dyskryminacji kobiet przez język. Inaczej mówiąc, lingwistyka płci ma znacznie szerszy obszar badawczy i mniej ideologiczny charakter, choć oczywiście istnieją liczne punkty stykowe w obu podejściach, przede wszystkim eksponowanie różnic w językowej reprezentacji kobiet i mężczyzn. Natomiast w obrębie lingwistyki płci stosunek wobec reformowania języka w kierunku większej równości płci jest zróżnicowany i stanowi wyraz osobistych poglądów badaczek i badaczy, a nie przyjęty z góry postulat.

W dalszej części tego eseju scharakteryzuję pokrótce najważniejsze typy językowej nierówności płci występujące we współczesnej polszczyźnie, odsyłając zainteresowanych do bardziej szczegółowej prezentacji tych zagadnień w książce Karwatowskiej i Szpyry-Kozłowskiej (2005). Przypomnienie najistotniejszych faktów, oczywiście wzbogacone o nowe obserwacje i egzemplifikacje, stanowi niezbędne wprowadzenie do pozostałych części. Ponadto ma ono za zadanie uświadomić

---

<sup>4</sup> W niektórych odmianach feminizmu, np. w feminizmie analitycznym, neguje się wpływ języka na praktykę społeczną i uważa, że „język nie jest na tyle potężnym narzędziem, aby móc kształtować rzeczywistość” (Świrczek 2016: 47).

czytelnikom, jak bogata w polszczyźnie jest problematyka genderowa, którą często próbuje się zawęzić tylko do feminitywów.

### 1.2. Nierówności w systemie gramatycznym

Zacznę od przypomnienia tych elementów gramatyki polskiej, w których ujawnia się językowa nierówność płci.

#### 1.2.1. Dziadkowie Markowie. Słowotwórstwo

Uderzającą cechą polskiego słowotwórstwa jest fakt tworzenia form żeńskich oraz zbiorowych od nazw męskich oraz bardzo niewielka liczba odwrotnych przypadków. Innymi słowy, określenia mężczyzn stanowią podstawę słowotwórczą dla większości feminitywów i często uznawane są za nienacechowane czy pierwotne, nazwy żeńskie natomiast traktowane są jako nacechowane i wtórne. Powyższa prawidłowość dotyczy tworzenia zarówno imion, nazwisk, rzeczowników pospolitych, jak i nazw zbiorów różnopłciowych.

Pierwsza asymetryczna kategoria obejmuje imiona kobiet tworzone od imion mężczyzn:

*Stanisław > Stanisława*

*Ryszard > Ryszarda*

*Mirosław > Mirosława*

Warto zwrócić także uwagę na znaczenie wielu polskich imion, które wyrażają inne oczekiwania wobec kobiet i mężczyzn. Kobiety mogą mieć imiona będące nazwami roślin czy owoców, na przykład *Róża*, *Lilia* (*Liliana*), *Jagoda*, *Kalina*, *Malina*, *Dalia*, implikującymi piękno, słodycz i delikatność. Słowiańskie męskie imiona, takie jak *Władysław*, *Mirosław*, *Bronisław*, *Mści-sław*, *Mścigniew*, *Bogusław* związane są z władaniem, obroną,

pokojem, zemstą, gniewem, sławą (i sławieniem) oraz Bogiem. *Jarosław*, na przykład, to złożenie dwóch członów: *jar(o)* ‘surowy, ostry’ i *-slaw* ‘sława’. Szczególnie interesujące są imiona *Bożydar* ‘dar Boga’, oraz *Bogdan* ‘dany od Boga’ (Bubak 1993), wyrażające radość z posiadania synów.

Drugi typ dotyczy odmężowskich i odojcowskich określeń kobiet tworzonych od nazwisk:

*Pawlak* > *Pawlakowa*, *Pawlakówna*

*Kotuła* > *Kotulina*, *Kotulanka*

od imion:

*Andrzej* > *Andrzejowa*

*Michał* > *Michałowa*

*Józef* > *Józefowa*

oraz od zawodów i funkcji mężczyzn:

*żona prezydenta* > *prezydentowa*

*córka prezydenta* > *prezydentówna*

*żona profesora* > *profesorowa*

*żona doktora* > *doktorowa*

Część podanych przykładów ma charakter historyczny (imiona) i często archaiczny (np. odmężowskie i odojcowskie określenia kobiet), inne są nadal używane, zwłaszcza w języku potocznym, w środowisku wiejskim i małomiasteczkowym. Należy podkreślić, iż w polszczyźnie brak jest nazw męskich tworzonych od żeńskich, przykładowo<sup>5</sup> *\*Pawlakowy*, *\*Zosiowy*, *\*prezydentowy*, *\*profesorowy*.

---

5 Gwiazdka oznacza formę nieprawidłową.

## 1.2. NIERÓWNOŚCI W SYSTEMIE GRAMATYCZNYM

Nazwy zbiorów ludzi obu płci tworzone są również wyłącznie od określeń męczyzn. Mogą być nimi imiona męskie:

*Marek z żoną/partnerką > Markowie*

*Romek z żoną/partnerką > Romkowie*

a także rzeczowniki pospolite:

*dziadek i babcia > dziadkowie (\*babciowie)*

*wujek i ciocia > wujostwo (\*ciotostwo)*

*siostra z mężem > szwagrostwo (\*siostrstwo)*

*profesor z żoną > profesorostwo*

Należy również odnotować brak odżeńskich form typu \**Jolowie*, \**Małgosiowie*, \**siostrowie*.

Warto także przywołać takie określenia, jak

*ojczyzna*

*ojczysty* (np. *język ojczysty*)

*ojcowizna*

*nasi praojcowie*

których podstawę słowotwórczą stanowi rzeczownik *ojciec*, jak też odmęskie wyrażenie z *dziada pradziada*. Od *matki* (*maci*) powstały natomiast *macierz* i *macierzysty*.

Jednakże najliczniejszą i najbardziej produktywną odmęską kategorię feminatywów stanowią nazwy wykonawców zawodów i funkcji:

*aktor > aktorka*

*nauczyciel > nauczycielka*

*wychowawca > wychowawczyni*

*kum > kuma*

*krawiec > krawcowa*

*monarcha > monarchini*

a także wielu innych form żeńskich, takich jak *absolwent > absolwentka*, *intrygant > intrygantka*, *wariat > wariatka*.

Jednocześnie należy wspomnieć o istotnym i dobrze znanym fakcie, jakim jest brak żeńskich odpowiedników nazw męskich określających prestiżowe funkcje:

*prezydent premier minister konsul ambasador rektor  
dziekan,*

a także zawody tradycyjnie wykonywane przez mężczyzn:

*szklarz hutnik kierowca tokarz stolarz ksiądz biskup.*

Bardziej szczegółowa analiza tego zjawiska oraz możliwość tworzenia nowych feminatywów i ograniczenia tego procesu omawiane są w esejach 3, 4, 5 i 6.

Należy również wspomnieć o tym, iż istnieje grupa żeńskich nazw zawodów, takich jak *przedszkolanka*, *kosmetyczka* czy *hostessa*, które coraz częściej wykonywane są również przez mężczyzn, w związku z czym tworzone są ich męskie odpowiedniki. Są one przedmiotem badań przedstawionych w esejach 7.

### 1.2.2. *Bądź naturalny*. System rodzajowy

Z bardzo obszernego i złożonego problemu relacji między płcią i systemem rodzajowym polszczyzny (Nowosad-Bakalarczyk 2009) poniżej nakreśliam jedynie wybrane, najistotniejsze w moim przekonaniu, zagadnienia.

## 1.2. NIERÓWNOŚCI W SYSTEMIE GRAMATYCZNYM

Uderzającą cechą współczesnego języka polskiego jest dominacja gramatycznego rodzaju męskiego, często uważanego za neutralny i uniwersalny, na znacznych jego obszarach (np. Łaziński 2009). O takim podejściu świadczy między innymi kolejność, w jakiej wymieniane są formy rodzajowe, takie jak *który, która, które, jaki, jaka, jakie, czyj, czyja, czyje*, a także fakt umieszczenia w słownikach przymiotników w rodzaju męskim i traktowanie pozostałych jako pochodnych od nich. Jak stwierdza Nagórko (1998), gramatyka polska uprzywilejowuje mężczyzn.

Jedną z charakterystycznych cech systemu rodzajowego polszczyzny jest różnica semantyczna zachodząca między męskimi i żeńskimi rzeczownikami, czasownikami i przymiotnikami – formy męskie mają dwa znaczenia, żeńskie – tylko jedno. Nazwy męskie są określeniami tylko mężczyzn:

Znany **aktor** Michał. R. trafił do szpitala.

Wieczór autorski słynnego **pisarza** Wojciecha B.

oraz osób różnej płci:

*Klient nasz pan.*

*Polak potrafi.*

*Dzień Nauczyciela.*

*Wszyscy ludzie są braćmi.*

Drugie, ogólne znaczenie nazw męskoosobowych określa się mianem gatunkowego lub generycznego.

Określenia żeńskie odnoszą się tylko do kobiet:

*klientka* = kobieta

*Polka* = kobieta

*nauczycielka* = kobieta

Oznacza to, że w zdaniach:

*Współczesna **pisarka** wrażliwa jest na kwestie społeczne.*

*Trudno być **poetką** w XXI wieku.*

mowa jest wyłączenie o kobietach, gdyż rzeczowniki żeńsko-osobowe nie pełnią funkcji gatunkowej<sup>6</sup>.

Należy również stwierdzić, że takie same różnice semantyczne dotyczą także form liczby mnogiej. Zatem *klienci* to tylko mężczyźni, jak w zdaniu:

*Fryzjer męski to ulubione miejsce spotkań jego **klientów**.*

lub kobiety i mężczyźni:

***Klienci** tej restauracji narzekają na wygórowane ceny.*

a *klientki* to wyłącznie kobiety:

***Klientki** sklepu polubiły nowy trend mody.*

*Polacy* to albo tylko mężczyźni:

***Polacy** często kupują swoim partnerkom kwiaty z okazji Dnia Kobiet.*

albo kobiety i mężczyźni:

***Polacy** chętnie wypoczywają nad Bałtykiem.*

Gatunkowy charakter wyrazu *Polacy* dobrze wyraża cytat zaczerpnięty z klasyki disco polo: „Bo wszyscy Polacy to jedna rodzina, starszy czy młodszy, chłopak czy dziewczyna”.

---

<sup>6</sup> Istnieją nieliczne odstępstwa od tej zasady, które omówię w oddzielnej publikacji.

*Polki to tylko kobiety:*

*Polki starają się łączyć pracę zawodową z rolami matek i żon.*

Jednakże znaczenie odnoszące się do obu płci dotyczy nie tylko nazw mężczyzn, ale również czasowników, przymiotników, liczebników i zaimków w rodzaju męskim, co nie zostało dotąd odnotowane i wymaga nieco obszerniejszego wyjaśnienia.

Przyjrzyjmy się kilku przykładom zaczerpniętym z Internetu zawierającym czasowniki w czasie przeszłym:

Sprawdź, czy **wygrałeś** koszulkę z podpisami polskich piłkarek ręcznych<sup>7</sup>.

Super Szansa 22.03. Wyniki losowania z godz. 14:00. Sprawdź wylosowane liczby i przekonaj się, czy dzisiaj **wygrałeś**<sup>8</sup>.

To najśłodsze, co **widziałeś**<sup>9</sup> (tytuł serii zdjęć zwierząt).

Co **słyszałeś**?<sup>10</sup> (gra dla dzieci)

W przytoczonych cytatach użyte zostały męskie formy *wygrałeś*, *widziałeś*, *słyszałeś*, pomimo tego że w wymienionych czynnościach mogą brać udział kobiety i mężczyźni, chłopcy i dziewczynki. Bardzo liczne są quizy i gry adresowane do wszystkich, wymagające odpowiedzi na pytania zredagowane

---

<sup>7</sup> <https://sport.tvp.pl/52869009/sprawdz-czy-wygrales-koszulke-z-podpisami-polskich-pilkarek-recznych>, dostęp: 22.03.2021.

<sup>8</sup> <https://naszemiasto.pl/super-szansa-2203-wyniki-losowania-z-godz-1400-sprawdz-wylosowane-liczby-i-przekonaj-sie-czy-dzisiaj-wybrales/ar/c1p1-19721873>, dostęp: 22.03.2021.

<sup>9</sup> <https://fisie.pl/fisia,To-najslodsze-co-widziales,68279.html?typ=losuj>, dostęp 3.04.2021.

<sup>10</sup> <http://ppp1.edu.gdynia.pl/wp-content/uploads/2020/03/Co-s%C5%82y-sza%C5%82e%C5%9B-na-%C5%9Brod%C4%99-1.pdf>, dostęp: 3.03.2021.



w rodzaju męskim, na przykład: *Co byś **zrobił** gdybyś: **był niewidzialny/ utknął** na bezludnej wyspie/ **wygrał** milion dolarów/ **spadał** samolotem do oceanu/ **mieszkał** z zabójcą* itd.

A teraz kilka przykładów z przymiotnikami męskimi:

Warsztaty profilaktyczne „Bądź **tolerancyjny** – nie dyskryminuj” dla klas IV<sup>11</sup>.

Bądź **naturalny**. Nowy trend w komunikacji!<sup>12</sup>

Chrońmy siebie, chrońmy bliskich, chrońmy pracowników służby zdrowia. Jeśli niezbędnie musisz wyjść z domu – załóż maskę, bądź **odpowiedzialny**!<sup>13</sup>

Powyższe formy rozkazujące adresowane są do wszystkich odbiorców, bez względu na ich płeć. Trudno bowiem przyjąć, że tolerancyjni, naturalni i odpowiedzialni mają być tylko mężczyźni.

Tę samą prawidłowość obserwujemy także w wypadku liczebników, których męskie formy (bez rzeczownika) mają znaczenie ogólne:

Pictureka – Bądź **pierwszy**, bądź **najszybszy**... i znajdź obrazek! Gra edukacyjna dla dzieci od 6 lat – trening refleksu i spostrzegawczości<sup>14</sup>.

Bądź **pierwszy** – szkolenie z pierwszej pomocy dla uczniów Zespołu Szkół w Wojkowicach<sup>15</sup>.

---

<sup>11</sup> <https://zostoczek.szkolnastrona.pl/art,675,warsztaty-profilaktyczne-badz-tolerancyjny-nie-dyskryminuj-dla-klas-iv>, dostęp: 22.03.2021.

<sup>12</sup> <https://nowymarketing.pl/a/16248,badz-naturalny-nowy-trend-w-komunikacji>, dostęp: 22.03.2021.

<sup>13</sup> <https://www.warr.pl/badz-odpowiedzialny-zaloz-maske/>, dostęp: 3.04.2021.

<sup>14</sup> <https://www.eduksiegarnia.pl/gry-edukacyjne-pomoce-edukacyjne/pictureka-badz-pierwszy-badz-najszybszy-i-znajdz-obrazek>, dostęp: 13.04.2021.

<sup>15</sup> <https://mapadotacji.gov.pl/projekty/710081/>, dostęp: 13.04.2021.

Omawiana właściwość odnosi się także do niektórych zaimków, których męskie formy stosowane są często w znaczeniu ogólnym:

Fundacja TVN „Nie jesteś **sam**”.

**Sam** naklejam. Książeczka kontrastowa malucha 1+1.

Czy jesteś **inny** niż wszyscy?<sup>16</sup>

Dlaczego jesteś **taki, jaki** jesteś?<sup>17</sup>

**Każdy** może gotować<sup>18</sup> (tytuł książki).

**Każdy** sobie rzepkę skrobie (przysłowie).

Poniżej przytaczam fragmenty kilku tekstów, przeznaczonych dla wszystkich czytelniczek i czytelników, w którym występuje nagromadzenie czasowników i przymiotników rodzaju męskiego:

Jest środek nocy. Już dawno **powinieneś** spać, ale zamiast przytulić głowę do poduszki, wgapiasz się w ekran smartfona. Wiesz, że następnego dnia będziesz **niewyspany** i wiesz, że będziesz tego **żałował**, ale siedzisz w sieci tak długo, aż nie padniesz ze zmęczenia<sup>19</sup>.

Na każdej lekcji jesteś **aktywny, kreatywny i zaangażowany**? Super, ale z ostatniej kartkówki **miałeś** punkt za mało. Mówisz rodzicom, że poszło ci dobrze i **dostałeś** czwórkę?<sup>20</sup>

---

<sup>16</sup> <https://samequizy.pl/czy-jestes-inny-niz-wszyscy/>, dostęp: 28.07.2021.

<sup>17</sup> <https://blizejsukcesu.pl/artykuly/rozwoj-osobisty-osiaganie-celow/dlaczego-jestes-taki-jaki-jestes/>, dostęp: 28.07.2021.

<sup>18</sup> <https://www.ceneo.pl/34617004>, dostęp: 28.07.2021.

<sup>19</sup> <https://innpoland.pl/167261,problemy-z-zasypianiem-odwetowa-prokrastynacja-snu-jak-ja-opanowac>, dostęp: 2.04.2021.

<sup>20</sup> <https://mamadu.pl/151855,rodzice-kupuja-oceny-u-korepetytorow-uczniowie-dostaja-oceny-za-nic>, dostęp: 2.04.2021.

Jak napisać e-maila z przeprosinami: Wskaż dokładnie, co **zrobiłeś** źle. „Przepraszam, że **zraniłem** twoje uczucia!” lub „Przepraszam za wszystko” to za mało. (...) Jeśli naprawdę nie wiesz, co **zrobiłeś**, przeproś za zranienie tej osoby. Powiedz jej, jak bardzo chcesz wiedzieć, co **zrobiłeś** i że jesteś **gotów** zrobić wszystko, aby rozwiązać problemy między wami. (...) Pisząc e-maila z przeprosinami, bądź **związły** i przejdź do rzeczy. (...) Jeśli **popęlniłeś** błąd, pokaż, jak zamierzasz go rozwiązać. Jeśli **powiedziałeś** to, czego nie **chciałeś** powiedzieć, wyraż to, co naprawdę masz na myśli. (...) Tutaj **powinieneś** być **ostrożny**<sup>21</sup>.

Można zatem uznać, że w komunikatach przeznaczonych dla wszystkich często stosowane są nie tylko rzeczowniki, ale także czasowniki, przymiotniki, liczebniki i zaimki w rodzaju męskim. Należy dodać, że takiej funkcji nie posiadają nazwy żeńskie, które odnoszą się wyłącznie do kobiet. Wykazałam to, podając przykłady z feminatywami. Podobnie dzieje się w wypadku czasowników i przymiotników:

Dlaczego to **zrobiłaś**?

**Powinnaś** już spać.

Bądź **miła** i **uczynna**.

które dotyczą tylko kobiet. W świetle powyższych faktów wydaje się uzasadniony postulat, by pojęcie gatunkowości rozszerzyć tak, by obejmowało ono nie tylko rzeczowniki, ale także męskie formy rodzajowe czasowników, przymiotników, liczebników i zaimków.

Warto zwrócić uwagę na przyczyny stosowania omawianych wyrazów rodzaju męskiego w znaczeniu ogólnym. Pisanie tekstu

---

<sup>21</sup> <https://pl.know-net.org/redigir-email-desculpas-como-75002-2267>, dostęp: 29.03.2021.

w drugiej osobie liczby pojedynczej lub trybie rozkazującym liczby pojedynczej z orzecznikiem przymiotnikowym wymusza użycie formy rodzajowej czasownika i przymiotnika. Taki zabieg ma na celu nawiązanie bezpośredniego kontaktu z czytającymi. Jednakże w wypadku żeńskich odbiorczyń skutek jest odwrotny do zamierzonego – zamiast skrócić dystans wobec nich, poprzez zastosowanie rodzaju męskiego staje się on znacznie większy.

W esejach 8 i 10 omawiam negatywne konsekwencje wynikające z używania męskich nazw gatunkowych, takie jak niewidzialność kobiet, niejasność i niezrozumiałość wielu tekstów, a nawet ich humorystyczne brzmienie.

Dominacja męskiego rodzaju gramatycznego widoczna jest także w innych aspektach polskiej gramatyki. O ile w liczbie pojedynczej rzeczowniki i przymiotniki mają trzy rodzaje: męski, żeński i nijaki (*który, która, które, jaki, jaka, jakie* – wymieniane zawsze w tej kolejności), o tyle w liczbie mnogiej gramatyka polska rozróżnia jedynie dwa rodzaje: męskoosobowy i niemęskoosobowy. Wyrażają to różne zaimki (np. *ci – te*), przymiotniki i imiesłowy (*mądrzy – mądre, idący – idące*), a także przeszłe formy czasowników (*robili – robiły, stali – stały*).

Rodzaj męskoosobowy używany jest w odniesieniu do grup złożonych z samych mężczyzn (np. *chłopcy, ojcowie, bracia, synowie*) oraz zbiorów różnopłciowych, w skład których wchodzi przynajmniej jeden mężczyzna (np. *lekarze, tłumacze, dziennikarze*). Warto dodać, iż liczba osób obu płci w takiej grupie nie ma znaczenia – jeden mężczyzna wśród tysiąca kobiet wystarczy, by cały zbiór stał się gramatycznie męskoosobowy:

Tysiąc kobiet i jeden mężczyzna **uczestniczyli** w maratonie.

Rodzaj niemęskoosobowy (zwany wcześniej żeńskorzeczowym) obejmuje wszystkie pozostałe rzeczowniki, a zatem kobiety (np. *matki, żony, córki, pisarki*), dzieci (np. *noworodki, niemowlaki,*

*przedszkolaki*), zwierzęta (np. *kozy, kury, słonie, ryby*), przedmioty (np. *stoły, krzesła, garnki*), pojęcia abstrakcyjne (np. *myśli, marzenia, idee*). Można zatem stwierdzić, że liczba mnoga dzieli rzeczowniki na dwie nierówne kategorie, z wyraźnym uprzywilejowaniem i dominacją rodzajową nazw męzczyzn<sup>22</sup>.

Istotnym faktem jest także większy prestiż rodzaju męskoosobowego, widoczny w sposobie wyrażenia naszego lekceważącego, deprecjonującego stosunku wobec jakiejś grupy poprzez zmianę rodzaju gramatycznego z męskoosobowego na niemęskoosobowy:

*ci Amerykanie > te Amerykany*

*ci studenci > te studenty*

*ci chłopci > te chłopcy.*

### 1.3. *Męska rozmowa i babskie gadanie.* Nierówności w słownictwie, frazeologii i porzekadłach

Przez ten rodzaj asymetrii będę rozumiała wyrazy, frazeologizmy oraz porzekadła, które wyrażają niejednakowe wartościowanie obu płci. Z bogatego materiału wybrałam kilka przykładów ilustrujących to zjawisko.

Porównajmy znaczenie pozornie symetrycznych wyrażań. *Męska rozmowa* implikuje ważny temat, zasadniczość i powagę, *babskie gadanie* – błahość i trywialność omawianych spraw. Z kolei *chłopski rozum* oznacza trzeźwy, praktyczny sposób myślenia, podczas gdy *babska logika* – to w istocie brak logiki. Kobieta „lubiąca” towarzystwo męzczyzn jest jednoznacznie oceniana negatywnie jako, między innymi, *łatwa, puszczalska, suka, dupodajka*,

---

<sup>22</sup> Historyczny rozwój rodzaju męsko- i niemęskoosobowego bada szczegółowo Kępińska (2006).

podczas gdy seksualnie aktywny mężczyzna jest często przedmiotem podziwu, co wyrażają zabarwione uznaniem określenia, takie jak *byk/byczek*, *ogier*, *kogut*, *niezły zawodnik*, *supermen*<sup>23</sup>. Wiele pozytywnych określeń mężczyzn, takich jak *swój chłop*, *złoty chłop*, nie ma odpowiedników żeńskich, i odwrotnie, tylko kobiety, ale nie mężczyźni, to *trajkotki*, *szczebiotki* i *terkotki*.

Jak dowodzą Karwatowska i Szpyra-Kozłowska (2005), istotne i uwarunkowane płcią zróżnicowanie leksykalne oraz odmienne wartościowanie kobiet i mężczyzn dotyczą bardzo wielu obszarów słownictwa, w tym odnoszących się do relacji damsko-męskich (kategorie cnoty i dziewictwa, rozwiązłości, aktu płciowego, małżeństwa i bezżenności, wierności i zdrady, nierządu, mniejszości seksualnych), urody i inteligencji. Na przykład, wyrazy *cnota* i *cnotliwy* użyte wobec kobiet zazwyczaj konotują wstrzemięźliwość seksualną, a w opisie mężczyzn wyrażają zalety charakteru. Frazeologizmy takie jak *polować na męża* czy *złapać męża* sugerują, że kobiety traktują mężczyzn jak zwierzynę łowną, podczas gdy mężczyźni nie *\*polują na żonę* i nie chcą *\*złapać żony*. Kobiety są w akcie małżeństwa przekazywane jak przedmioty, co wyrażają zwroty: *wydać córkę za mąż/ oddać komuś rękę* czy *pojąć za żonę*.

Nie oznacza to jednak, że polskie słownictwo i frazeologia zawsze wartościują kobiety gorzej niż mężczyzn, gdyż przypadki odwrotne też występują, choć znacznie rzadziej. I tak największą ujmą na męskim honorze jest niewierność żony, która mężowi *przyprawia rogi* i robi z niego *rogacza*, oraz jej dominacja w związku, w którym trzyma partnera *pod pantoflem* i czyni z niego *pantoflarza*. Brak jest analogicznych określeń kobiety zdradzanej lub tyranizowanej przez męża. Uwłączającymi dla mężczyzn określeniami są też *maminsynek* czy *chłop bez jaj*, nieposiadające żeńskich odpowiedników.

<sup>23</sup> Oczywiście nie wszystkie określenia mężczyzn w tej kategorii wyrażają podziw, np. *dziwkarz*, *pies na baby*, *kurwiarz*, *myślący futem* mają wydźwięk negatywny.

Karwatowska i Szpyra-Kozłowska (2005) odnotowują istnienie kilku pól semantycznych, w których słownictwo pejoratywne dotyczące mężczyzn jest znacznie bogatsze niż kobiet, co często wyraża brak odpowiadających im form żeńskich. Dotyczy to następujących kategorii:

- nadużywanie alkoholu, np. *pijaczyna, pijanica, moczymorda, opój*,
- czarny charakter, np. *drań, szubrawiec, typ spod ciemnej gwiazdy, sukinsyn*,
- awanturnictwo, np. *pieniacz, raptus, zawadiaka, rozrabiała, warchoł*,
- konflikt z prawem, np. *zbój, zbir, oprych, bandzior, gangster, rzeźmieszek*,
- niezaradność życiowa, np. *nieudacznik, mięczak, wymoczek, maminsynek*,
- brak inteligencji, np. *głupek, przyglup, półgłówek, jołop, dureń, pacan*.

Istnienie wspomnianych powyżej wyrażen negatywnie wartościujących mężczyzn nie zmienia jednak ogólnego wniosku o gorszym wizerunku kobiet w języku.

W wielu paremiach, przysłowia i porzekadłach przypisuje się kobietom liczne wady, takie jak upór, zacierzewienie, kłótniwość, wścibstwo, plotkarstwo, głupotę, zmienność uczuć czy złe prowadzenie się. Oto kilka najbardziej znanych przykładów:

*Baba z wozu, koniom lżej.*

*Terefere kuku, strzela baba z łuku.*

*Gdzie diabeł nie może, tam babę pośle.*

*Chłop jak żaba lepszy niż baba.*

*Nie chwal dnia przed zachodem słońca, a kobiety przed śmiercią.*

*Kobieta zmienną jest.*

#### 1.4. ASYMETRIE SEMANTYCZNE

Interesujący jest także fakt, iż przysłowia, tak krytyczne wobec kobiet, którym przypisują liczne przywary, zazwyczaj oszczędzają mężczyzn. Z miążdżącą oceną spotykają się także *stare panny*, ale nie *starzy kawalerzy* w licznych porzekadłach i frazeologizmach:

*Stara panna i z własnym cieniem się wadzi.*

*Nie pomoże blansz i róż, kiedy stara panna już.*

*Tylko stare panny nie boją się obłączenia.*

*Stara panna im mniej ma zębów, tym większym przekąsem mówi.*

Inne są również oczekiwania wobec obu płci utrwalone w porzekadłach. Przyjrzyjmy się popularnemu i często stosowanemu powiedzeniu:

*Prawdziwy mężczyzna powinien zbudować dom, zasadzić drzewo i spłodzić syna.*

Określa ono oczekiwania wobec *prawdziwego mężczyzny*. Nie znalazłam powiedzenia o tym, co powinna zrobić prawdziwa kobieta. Warto również zwrócić uwagę na ostatnią część, która mówi o spłodzeniu syna, co oznacza wyższe wartościowanie synów niż córek.

O najnowszym słownictwie dotyczącym obu płci, podobieństwach i różnicach między ich językowym wizerunkiem oraz zmianach w tym zakresie mowa jest w eseju 2.

#### 1.4. Asymetrie semantyczne

Za nierówności o charakterze semantycznym uznaję brak symetrii znaczeniowej między pozornie symetrycznymi parami męskich i żeńskich wyrazów i frazeologizmów, a także wyrażen,



których znaczenie zmienia się w zależności od płci ich desygnatów. Omawiam tu również historyczne zmiany semantyczne, w których następuje pejoratywizacja początkowo neutralnej feminatywnej nazwy osobowej.

#### 1.4.1. *Tirowiec* i *tirówka*. Pary męskich i żeńskich wyrazów oraz frazeologizmów różniące się znaczeniem

Do tej kategorii zaliczam pary pozornie symetrycznych rzeczowników męskich i żeńskich, które jednak wykazują różnice semantyczne, a znaczenie nazwy męskiej jest bardziej prestiżowe niż żeńskiej. Umieszczam tu również wyrazy i frazeologizmy używane w odniesieniu do obu płci, lecz różniące się znaczeniem.

Przyjrzyjmy się takim przykładom:

*dyrektor* – *dyrektorka*

*tirowiec* – *tirówka*

*nauczycielka* – *nauczyciel akademicki*

*położnik* – *położnica*

*mąż* – *żona*

*pan* – *pani*

Pierwsza para wyrazów pozornie wydaje się mieć to samo znaczenie. Jednakże ich użycie różni się, gdyż *dyrektor* jest bardziej prestiżową formą niż *dyrektorka*, o czym świadczy fakt, iż pierwszy z tych rzeczowników używany jest w takich wyrażeniach, jak *dyrektor departamentu/ przedsiębiorstwa/ urzędu*, w których *dyrektorka* nie występuje. Nazwa żeńska może być zastosowana jako określenie kobiety kierującej mniej prestiżową instytucją, na przykład *dyrektorka przedszkola/ szkoły*. *Tirowiec* to kierowca tira, a *tirówka* to nie jego żeński odpowiednik, lecz prostytutka pełniąca usługi seksualne dla kierowców. *Nauczycielka* naucza

w szkole, ale nie na uczelni, na której staje się *nauczycielem akademickim*. *Położnik* to lekarz specjalizujący się w położnictwie, *położnica* natomiast to jego pacjentka, czyli kobieta w okresie poporodowym. *Mąż* i *żona* to paralelne nazwy małżonków. Jednakże pierwszy rzeczownik ma dodatkowe, prestiżowe znaczenia, nieobecne w formie żeńskiej, widoczne w następujących wyrażeniach: *mąż stanu*, *mąż zaufania*, *mąż opatrnościowy*. *Pan* i *pani* pozornie wydają się wyrazami o paralelnym znaczeniu. Jednakże tylko forma męska pojawia się w takich frazeologizmach, jak *pan i władca*, *pan życia i śmierci*, *być panem sytuacji*, *być z kim za pan brat*, czy w porzekadle *Jaki pan, taki kram*. Oto przykład wypowiedzi z użyciem frazeologizmu *być panem sytuacji*:

„**Panem sytuacji jest pandemia**” – stwierdził polityk<sup>24</sup>.

To, co szczególnie uderza w przytoczonym fragmencie, to połączenie męskiej formy *pan sytuacji* z żeńskim rzeczownikiem *pandemia*. Takie użycie frazeologizmu jest częste także w innych kontekstach:

W środę to **Legia była panem sytuacji** na boisku – powiedział komentator „AS-a”<sup>25</sup>.

**Sieć była panem sytuacji** w osiedlowym handlu<sup>26</sup>.

Bardzo popularne jest także wyrażenie *za pan brat* z dwoma rzeczownikami męskimi w tytułach książek, programów

<sup>24</sup> <https://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,173952,26837590,niedzielski-decyzje-o-obostrzeniach-moga-byc-podejmowane-szybciej.html#s=BoxOpMT>, dostęp: 1.03.2021.

<sup>25</sup> <https://sport.dziennik.pl/pilka-nozna/liga-mistrzow/artykuly/534630,hiszpanski-ekspert-legia-zasluzyla-na-remis-z-realem-to-sprawiedliwy-wynik.html>, dostęp: 2.03.2021.

<sup>26</sup> <https://biznes.gazetaprawna.pl/artykuly/453712,carrefour-zarzuca-sieci-na-klientow-biedronki.html>, dostęp: 2.03.2021.

telewizyjnych i stron internetowych, przykładowo: z *chemią/ fizyką/ informatyką/ przysłowiami/ technologią/ historią/ programowaniem za pan brat*. Podane frazeologizmy nie posiadają odpowiedników z nazwami żeńskimi.

Przykład z *tirowcem* i *tirówką* pokazuje, iż określenia kobiet, lecz nie mężczyzn, często mają konotacje seksualne. Taka obserwacja dotyczy również par rzeczowników, takich jak:

*ulicznik – ulicznica*

*ladaco – ladacznicza*

*latawiec – latawica*

w których nazwa męska oznacza obiboka i gagatka lub przedmiot, forma żeńska natomiast jest synonimem prostytutki. Podobne różnice znaczeniowe obecne są w wielu frazeologizmach, takich jak *zejść na złą drogę, stoczyć się, zszmacić się, nisko upaść, stoczyć się na samo dno*, które w przypadku mężczyzn konotują głównie konflikt z prawem i alkoholizm, natomiast w przypadku kobiet złe prowadzenie się i często nierząd.

#### 1.4.2. *Kobieta najlepszym przyjacielem człowieka.* **Jakiej płci jest człowiek?**

Pytanie wydaje się z pozoru absurdalne, gdyż oczywistością jest, że człowiek to po prostu istota ludzka, bez względu na płeć. O ile ogólne znaczenie tego wyrazu nie podlega dyskusji, to jego bardziej szczegółowa analiza wskazuje na to, że w pewnych kontekstach odnosi się on wyłącznie do mężczyzn, z wykluczeniem kobiet.

Przyjrzyjmy się kilku przykładom z tym leksemem.

*Człowieku, zastanów się!*

*Człowieku, o co ci chodzi?*

*Jakiś człowiek stoi pod naszym domem.*

*Młody człowiek był bardzo zakłopotany.*

W pierwszych dwóch zdaniach wyraz *człowieku* w formie wołacza stanowi zwrot adresatywny wobec mężczyzn, ale nie kobiet. Kolejna para zdań odnosi się do konkretnych osób (tzw. referencja szczegółowa) i w tym znaczeniu oznacza wyłącznie mężczyzn. *Jakiś człowiek* czy *młody człowiek* nie są określeniami konkretnych kobiet<sup>27</sup>.

Powyższe obserwacje wykazują, że wyraz *człowiek* nie jest w pełni nazwą w równym stopniu obejmującą kobiety i mężczyzn, lecz posiada również wyłącznie męskie znaczenia i prowadzi do dużo częstszych męskich niż żeńskich konotacji. Wykazały to Karwatowska i Szpyra-Kozłowska (2005), przeprowadzając eksperyment z udziałem dzieci i młodzieży w wieku szkolnym; w eksperymencie poproszono o narysowanie rysunków pod tytułem *Życie człowieka pierwotnego*. Ponad 90% rysunków przedstawiało zarośniętych mężczyzn z dzidami i maczugami, tylko na nielicznych umieszczono także kobiety.

Warto także przyjrzeć się powiedzeniom z wyrazem *człowiek*:

*Kobieta najlepszym przyjacielem człowieka.*

*Za każdym wielkim człowiekiem stoi wielka kobieta.*

w których pojawia się kontrast między *człowiekiem* i *kobietą*, sugerujący, że *człowiek* to mężczyzna<sup>28</sup>. Brak jest odpowiedników powyższych konstatacji: \**Mężczyzna najlepszym*

<sup>27</sup> Wyraz *człowiek* rzadko używany jest w odniesieniu do określonych kobiet. Z takim jego zastosowaniem mamy czasami do czynienia w nekrologach, w których o zmarłej możemy przeczytać, na przykład, że *odszedł od nas wspaniały człowiek*.

<sup>28</sup> Są też wersje tego powiedzenia z wyrazem *mężczyzna*, co również podkreśla asymetrię w językowym wizerunku kobiet i mężczyzn.

*przyjacielem człowieka czy \*Za każdym wielkim człowiekiem stoi wielki mężczyzna*, w których wyraz *człowiek* odnosiłby się do kobiet.

Należy dodać, iż niektórzy badacze przypisują tak częste konotacje wyrazu *człowiek* z mężczyzną nie jego znaczeniu, a męskiemu rodzajowi gramatycznemu tego rzeczownika. Jednakże to rozumowanie można zakwestionować, gdyż sugeruje ono, że żeński rzeczownik *osoba* będzie kojarzył się głównie z kobietami. Jak jednak wykazały badania (Karwatowska i Szpyra-Kozłowska 2005), pomimo żeńskiego rodzaju wyraz *osoba* stosowany jest w równym stopniu wobec kobiet, jak i mężczyzn.

#### 1.4.3. Od *wiejskiej dziewczyny* do *prostyutki*.

##### Pejoratywizacja (degradacja) nazw żeńskoosobowych

Zjawisko to odnosi się do degradacji semantycznej wielu pierwotnie neutralnych nazw żeńskich, które z czasem zyskały negatywne znaczenie kobiet rozwiązłych lub prostytutek. Oto kilka przykładów:

*dzi(e)wka*: *dziewczyna ze wsi* > *prostyutka*

*kurtyzana*: *dama dworu* > *prostyutka*

*lafirynda*: *elegantka* > *kobieta lekkich obyczajów*

*k...a*: *kobieta niezamężna* > *prostyutka*

Jak zauważają Karwatowska i Szpyra-Kozłowska (2005), nie jest to jedynie proces historyczny, ponieważ także obecnie możemy zaobserwować pejoratywizację zdrobniałych form *panienki* i *dziewczynki*, które w wyrażeniach: *chodzić na dziewczynki*, *panienki z agencji towarzyskiej* oznaczają prostytutki.

Należy dodać, że podobnego zjawiska nie odnotowujemy w wypadku nazw męskoosobowych, wśród których są oczywiście określenia negatywne, ale niepowstające od form neutralnych.

### 1.5. *Obywatel polski*. Nierówność płci we współczesnych tekstach

Współcześnie powstającym tekstom często można zarzucić nierówne traktowanie kobiet i mężczyzn, które wynika albo z omówionych w poprzednich podrozdziałach cech systemu gramatycznego polszczyzny, albo z użycia słownictwa i frazeologizmów negatywnie wartościujących jedną z płci.

Najbardziej uderzającą właściwością naszego języka, będącą pochodną głównie generyczności nazw męskich oraz systemu rodzajowego, jest językowa niewidzialność (wykluczenie) kobiet, polegająca na takim redagowaniu tekstów i takim doborze form gramatycznych i leksykalnych, w którym stosowany jest wyłącznie (lub głównie) rodzaj męski, przez co brzmią one tak, jakby dotyczyły tylko mężczyzn i były adresowane tylko do nich, z pominięciem kobiet, podczas gdy intencją mówiących czy piszących jest uwzględnienie obu płci.

Typowymi przykładami tekstów posiadających omawianą cechę są różnego typu oficjalne i urzędowe dokumenty oraz akty prawne, począwszy od Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Oto jej niektóre fragmenty:

**Obywatel polski** nie może utracić obywatelstwa polskiego, chyba że sam się go zrzeknie.

**Każdy zatrzymany powinien** być niezwłocznie i w sposób zrozumiały dla niego poinformowany o przyczynach zatrzymania. **Każdy pozbawiony wolności powinien** być traktowany w sposób humanitarny.

**Cudzoziemcowi**, który w Rzeczypospolitej Polskiej poszukuje ochrony przed prześladowaniem, może być przyznany status uchodźcy zgodnie z wiążącymi Rzeczpospolitą Polską umowami międzynarodowymi.

**Pracownik** ma prawo do określonych w ustawie dni wolnych od pracy i corocznych płatnych urlopów; maksymalne normy czasu pracy określa ustawa.

**Sędzia, prokurator, urzędnik** służby cywilnej, żołnierz pozostający w czynnej służbie wojskowej, **funkcjonariusz policji** oraz **funkcjonariusz służb ochrony państwa** nie mogą sprawować mandatu poselskiego.

**Poseł** nie może być **zatrzymany** lub **aresztowany** bez zgody Sejmu.

Wszystkie wytluszczone wyrażenia są rodzaju męskiego. Tylko w nielicznych ustępach stosowany jest wyraz *osoba*, w jednakowym stopniu odnoszący się do obu płci. Oczywiście w aktach prawnych mniejszej wagi niż konstytucja przyjęta jest ta sama konwencja, na przykład w prawie o ruchu drogowym:

**Kierujący** pojazdem, zbliżając się do przejścia dla pieszych, jest **obowiązany** zachować szczególną ostrożność, zmniejszyć prędkość tak, aby nie narazić na niebezpieczeństwo **pieszego znajdującego** się na tym przejściu lub na nie **wchodzącego**, i ustąpić pierwszeństwa **pieszemu wchodzącemu** na to przejście albo **znajdującemu** się na tym przejściu<sup>29</sup>.

O konsekwencjach, w tym humorystycznych (np. *pracownik w ciąży, rodzic karmiący piersią*), użycia nazw męskich w języku urzędowym piszę w eseju 8.

Szczególnie ważnym rodzajem tekstów ze względu na ich społeczne oddziaływanie są podręczniki szkolne. Stosowane w nich

---

<sup>29</sup> <https://www.lexlege.pl/prawo-o-ruchu-drogowym/art-26/>, dostęp: 9.03. 2021.

męskie formy oraz stereotypy genderowe stały się w ostatnich latach przedmiotem licznych badań i opracowań krytycznych. Mój wkład do dyskusji prezentuję w esejach 9, 10 i 11.

Istotną kwestię stanowi również występująca w wielu tekstach stereotypizacja płci, widoczna w użyciu genderowo nacechowanych określeń wobec kobiet, na przykład *podjąć męską decyzję, postąpić po męsku* oraz w odniesieniu do mężczyzn: *maże się jak baba, marudny jak panna w ciąży*. Inne rodzaje stereotypów genderowych dotyczą określania kobiet, ale nie mężczyzn, sprawujących funkcje publiczne, w odniesieniu do ich sytuacji rodzinnej (np. *Ursula von der Leyen jest mężatką. Ma siedmioro dzieci*). Więcej na ten temat piszę w eseju 8.

### 1.6. Polki i Polacy! Próby zmian zmniejszających językową nierówność płci w polszczyźnie

Począwszy od lat 70. poprzedniego stulecia chęć zniwelowania nierówności w językowym wizerunku kobiet i mężczyzn stała się podstawą ruchów reformatorskich w wielu krajach, zwłaszcza zachodnich. W ich wyniku znaczna część asymetrii związanych z płcią została wyraźnie zmniejszona w takich językach, jak na przykład angielski, niemiecki, włoski czy francuski. Dodajmy, iż wiele państw i instytucji (np. UNESCO, Unia Europejska) wprowadziło regulacje prawne nakazujące stosowanie języka niedyskryminującego ze względu na płeć, zwanego też językiem inkluzywnym lub niewykluczającym.

Również na gruncie naszego rodzimego języka w ciągu ostatnich kilkunastu lat podejmowane są, szczególnie przez środowiska feministyczne i równościowe, liczne próby modyfikacji polszczyzny w kierunku redukcji nierówności językowych o charakterze genderowym, które jednak napotykają znaczny opór ze strony wielu konserwatywnych użytkowników polszczyzny.



Na czele proponowanych zmian znalazło się dążenie zmierzające do uzyskania większej symetrii między nazwami męskimi i żeńskimi poprzez tworzenie i stosowanie feminatywnych odpowiedników męskich nazw zawodów, funkcji i stanowisk. Zaproponowano liczne nowe określenia, takie jak *ministra*, *powstanka*, *polityczka*, które wywołują zacięte spory i dyskusje najczęściej określane mianem wojny o „żeńskie końcówki”. Temu zagadnieniu poświęcone są eseje 3, 4, 5 i 6.

Druuga zmiana odnosi się do ograniczenia użycia wszechobecnego rodzaju męskiego i zwiększenia widzialności kobiet w tekstach ustnych i pisanych poprzez stosowanie wyrażenń odnoszących się do obu płci poprzez między innymi:

- użycie łączonych form męskich i żeńskich: *nauczyciele* > *nauczyciele i nauczycielki*, *Polacy* > *Polki i Polacy*, *obywatele* > *obywatelki i obywatele*,
- tak zwany *splitting*, zaznaczenie odniesienia do obu płci w piśmie: *kandydat(ka)*, *Co widziałeś(aś)?*,
- zastępowanie nazw nacechowanych płciowo przez określenia neutralne: *bezrobotny* > *osoba bezrobotna*, *lekarze, pielęgniarki* > *personel medyczny, naukowcy* > *kadra naukowa*,
- zastępowanie innych form męskich (czasowników i przymiotników) wyrażeniami inkluzywnymi: *Jak spędziłeś wakacje?* > *Jak spędziliście wakacje?*, *kiedy byłem dzieckiem* > *w dzieciństwie*, *omów problem z kolegą* > *omówcie problem w klasie*.

Takie i jeszcze inne zmiany proponowane są między innymi przez Koniszaniec i Błaszczowską (2003), Małochę-Krupę, Hołojdę, Krysiak i Pietrzaka (2013), Bańkę, Linde-Usiekiewicz i Łazińskiego (2020) czy Maciejewską (2021)<sup>30</sup>.

---

<sup>30</sup> Istnieją także bardziej radykalne propozycje, wysuwane w środowiskach feministycznych, takie jak neologizm *ktosia*, mający być ekwiwalentem

Jednakże realizacja powyższych postulatów pozostawia wiele do życzenia. Łączone nazwy żeńskie i męskie najczęściej pojawiają się w kampaniach wyborczych, w których zabiega się o głosy kobiet. Kobiety zwane są wówczas przykładowo *Polkami, rodaczkami, warszawiankami*. *Splitting* stosowany jest niekonsekwentnie. Na przykład w komunikacie z badań CBOS (nr 59/2019)<sup>31</sup> dotyczących tożsamości narodowej i europejskiej Polek i Polaków znajduje się następujące pytanie:

Czy uważa się **Pan(i)**: wyłącznie za **Polaka**, za **Polaka i Europejczyka**, za **Europejczyka i Polaka**, wyłącznie za **Europejczyka**, trudno powiedzieć.

Odpowiadając na postawione pytanie, stwierdzam, że nie mogłabym zaznaczyć żadnej z podanych odpowiedzi, ponieważ uważam się za Polkę i Europejkę, a takiej możliwości sondaż nie przewiduje.

Należy jednak odnotować pozytywne zmiany w omawianej kwestii. Pod wpływem miazdzącej krytyki stosowania stereotypów związanych z płcią i języka dyskryminującego w podręcznikach szkolnych (np. Chmura-Rutkowska 2016) w książkach wydanych po 2015 roku obserwujemy znacznie mniej takich przypadków, o czym piszę w eseju 11.

Nawet w jak dotąd najbardziej konserwatywnym języku urzędowym zaczynają zarysowywać się, choć nadal dość rzadko, tendencje równościowe. Na przykład Urząd Miasta Warszawa wyraził zgodę na stosowanie nazw żeńskich przez swoje urzędniczki:

**Dyrektorka, prezydentka, burmistrzynie, inspektorka**  
czy **naczelniczka** – już od stycznia tymi określeniami

---

formy rodzaju męskiego *ktoś*, czy zastąpienie słowa *historia* przez *herstory*, na wzór angielski: *history > herstory*.

<sup>31</sup> [https://cbos.pl/SPISKOM.POL/2019/K\\_059\\_19.PDF](https://cbos.pl/SPISKOM.POL/2019/K_059_19.PDF), dostęp: 10.11.2020.

swoich stanowisk będą mogły się oficjalnie posługiwać wszystkie pracowniczki stołecznego ratusza. Władze Warszawy podkreślają, że zmiana jest krokiem w stronę wprowadzenia językowej równości<sup>32</sup>.

Także Senat Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu podjął decyzję aprobującą oficjalne użycie feminatywów<sup>33</sup>, a w statucie szczecińskiej Akademii Sztuki pojawiły się określenia: *rektorka, rektora, prorektorka, prorektora, dyrektorka szkoły doktorskiej i kierowniczka katedry*. Ponadto występują w nim łączone nazwy męskoosobowe i żeńskoosobowe: *pracownicy i pracownice, studenci i studentki, doktoranci i doktorantki, absolwenci i absolwentki*.

Należy dodać, iż próby nadania polszczyźnie bardziej równościowego brzmienia napotykają dwie główne przeszkody. Pierwszą z nich stanowi sam język, który nie zawsze łatwo poddaje się genderowym modyfikacjom. Na przykład łączne stosowanie nazw żeńskich i męskich znacznie wydłuża teksty i sprawia, że stają się one stylistycznie niezgrabne. Na potwierdzenie tych trudności przytoczę następujący fragment:

W projekcie, na różnych etapach jego trwania – od jesieni 2013 roku do września 2015 roku – udział wzięło niemal 100 osób: **naukowczyń i naukowców, badaczek i badaczy, ekspertek i ekspertów, nauczycielek i nauczycieli, studentek i studentów, działaczek i działaczy** (Chmura-Rutkowska 2016: 7).

W tym jednozdaniowym cytacie znalazło się aż sześć par rzeczowników żeńskich i męskich sprawiających, że brzmi on

---

<sup>32</sup> <https://metrowarszawa.gazeta.pl/metrowarszawa/7,141637,26647611,warszawski-ratusz-wprowadza-zenskie-koncowki-beda-burmistrzynie.html#s=BoxLoCpMT>, dostęp: 31.12.2020.

<sup>33</sup> Jednakże statut uczelni pozostaje zredagowany w rodzaju męskim.

## 1.7. PODSUMOWANIE

dość ciężko i męcząco – cena, którą trzeba było zapłacić za to, by użyty język miał charakter inkluzywny.

Jednakże jest też inna, znacznie silniejsza przeszkoda, jaką jest niechęć użytkowników języka do wprowadzania w nim zmian, które naruszają ich przyzwyczajenia, upodobania i przyjęte przez nich kanony piękna i estetyki naszej mowy. A jak wiadomo, *de gustibus...*

### 1.7. Podsumowanie

W tym eseju przedstawiłam skrótowy przegląd najważniejszych faktów świadczących o bardzo licznych w polszczyźnie nierównościach językowych związanych z płcią. Nie ulega wątpliwości, że utrwalony w naszym języku obraz kobiet i mężczyzn jest daleki od symetrii, a dominacja męskich nazw i rodzaju gramatycznego, jak też bardziej pozytywne wartościowanie mężczyzn widoczne są w wielu różnych obszarach języka – w jego leksyce, frazeologii, tekstach kliszowanych, semantyce i gramatyce. Wyjątki od tego uogólnienia są stosunkowo nieliczne i nie zmieniają wniosku o przeważająco androcentrycznym charakterze polszczyzny. Pod tym względem nasz rodzimy język nie tylko dorównuje, ale często przewyższa inne języki, zwłaszcza bezrodzajowe (np. węgierski) oraz ze szcątkowym systemem rodzajowym (np. angielski). Ważne wprowadzone tu *novum* stanowi rozszerzenie pojęcia gatunkowości (generyczności) na męskie formy czasowników, przymiotników i liczebników, które są stosowane w odniesieniu do osób obu płci. Należy również podkreślić, że w ostatnich latach można odnotować coraz silniejsze i intensywniejsze działania na rzecz zmniejszenia językowej nierówności płci w naszej mowie. Wiele wątków zasygnalizowanych w tym eseju zostanie rozwiniętych w dalszych częściach książki.



## *Janusze, grażyny, ciacha i tapeciary.* Wybrane nowe określenia kobiet i mężczyzn

### 2.1. Wprowadzenie

Język jest żywym organizmem, którego słownictwo stale się zmienia. Z użycia wychodzą jedne wyrazy, na ich miejsce wchodzi nowe, zwłaszcza w języku potocznym i środowiskowym. Jak stwierdza Laskowski (1999: 352), „W przeciwieństwie do systemu gramatycznego, odznaczającego się dużą stabilnością, ulegającego zmianom bardzo powoli, słownictwo charakteryzuje się stosunkowo znaczną zmiennością”. Szczególnie szybko na nowe zjawiska w otaczającej nas rzeczywistości reaguje język używany przez młodzież. Na przykład w latach 60. i 70. ubiegłego wieku popularnym młodzieżowym określeniem rodziców byli *wapniak* i *wapniaczka*, czyli *wapniaki*, zastąpione później wyrazami *stara* i *stary*, czyli *starzy*, w nowszej wersji *starsza* i *starszy*, czyli *starsi*. Wyraz *starzy* nadal jest używany, ale *wapniaki* już nie<sup>34</sup>. Laskowski (1999: 352) konstatuje, że „jedne wyrazy wychodzą z użycia (*bicykl, automobil, kinematograf*) lub zostają przesunięte na peryferie systemu słownikowego (np. mające dziś status archaizmów wyrazy *atoli, aliści*), inne zaś zostają wprowadzone do języka”.

---

<sup>34</sup> Należy pamiętać, że słownictwo środowiskowe nie jest zawsze takie samo w różnych częściach Polski. Ponadto wyrazy używane w jednej odmianie języka w innej mogą być uznane za przestarzałe lub wręcz niezrozumiałe.

Nowe wyrazy powstają poprzez zastosowanie procesów słowotwórczych, na przykład wspomniany powyżej *wapniak* od *wapna*. Inspiracją ich tworzenia są często owe zjawiska, które wymagają nazwania. Na przykład pandemia COVID-19 zaowocowała neologizmami sufiksalnymi, takimi jak *covidowcy*, *covidianie*, *antycovidowcy*, czy kontaminacjami *infodemia* (*informacje + pandemia* – zalew informacji na temat pandemii), *covidiodci* (*covid + idioci* – ludzie wierzący w istnienie pandemii), *koronaparty*, *koronasceptycy*, *koronarandka*, *koronaściana*. Innym źródłem nowych wyrazów są zapożyczenia z innych języków, wśród których od kilku dekad dominuje język angielski (*skaner*, *panel*, *youtuber*, *hot dog*, *hamburger*, *drink*). Jeszcze innym mechanizmem odświeżania słownictwa jest neosemantyzacja, oznaczająca nadawanie istniejącym wyrazom nowego znaczenia (*starzy/starsi*).

Różny jest los nowych wyrazów. Wiele z nich ma ograniczony zasięg i pojawia się w tylko języku fachowym (naukowym, technicznym, medycznym itd.), w odmianach gwarowych i środowiskowych, na przykład w slangu określonej grupy wiekowej. Inne stają się znane wielu różnym użytkownikom języka, wychodząc poza wąski pierwotny krąg używających ich osób. Jedne są okazjonalizmami i efemerydami, mają krótkotrwały żywot, szybko wychodzą z użycia i są zastępowane innymi. Część z nich pozostaje na dłuższy czas w polskim zasobie leksykalnym.

Wśród nowych wyrazów w polszczyźnie ostatnich lat lub dekad liczną grupę stanowią określenia kobiet i mężczyzn, dziewcząt i chłopców. Część z nich ma charakter slangowy, inne kolokwialny, a jeszcze inne weszły, zazwyczaj za pośrednictwem mediów, zwłaszcza Internetu, do polszczyzny ogólnej. Jak w zwierciadle, w nowym słownictwie odbijają się różne trendy kulturowe i obyczajowe, zarówno zachodnie, jak i krajowe. Niniejszy esej odzwierciedla pewną część tych zjawisk.

## 2.2. WYBRANE OKREŚLENIA KOBIEI I MĘŻCZYŹN

Omawiam w nim wybrane nazwy kobiet i mężczyzn<sup>35</sup>, które zyskały znaczną popularność w ostatnich latach. Jest ich bardzo wiele, stąd konieczność dokonania selekcji. Ma ona charakter subiektywny, wynika z moich obserwacji polskiej popkultury, obyczajowości i języka, a zwłaszcza zachodzących w nich przemian dotyczących jednej lub obu płci i odzwierciedlonych w nowym słownictwie. Ważnym kryterium doboru omawianych wyrazów było uwzględnienie określeń zarówno o pozytywnym, jak i negatywnym zabarwieniu, tak by reprezentowane były różne aspekty współczesnego wartościowania kobiet i mężczyzn obecne w nowym słownictwie. W swojej narracji będę wykorzystywała liczne cytaty z prasowych tekstów internetowych, które znakomicie definiują i charakteryzują badane leksemy.

### 2.2. Wybrane określenia kobiet i mężczyzn

Zacznę od nazw symetrycznych odnoszących się do kobiet i mężczyzn, wśród których nie brakuje nowych wyrazów, w większości będących zapożyczeniami z języka angielskiego: *blogger/bloggerka*, *influencer/influencerka*, *youtuber/youtuberka*, *instagramer/instagramerka*, *tiktoker/tiktokerka*, *trendsetter/trendsetterka*, *streamer/streamerka*, *fashionista/fashionistka*, *hejter/hejterka*, *stalker/stalkerka* i wiele innych<sup>36</sup>. Poniżej omawiam tylko dwa takie określenia: jedno o wydźwięku pozytywnym, drugie negatywnym.

---

<sup>35</sup> Znaczną część określeń kobiet i mężczyzn stanowią wulgaryzmy, których tu nie omawiam.

<sup>36</sup> Oprócz nazw symetrycznych rodzajowo są też określenia wyłącznie męskie, np. *leming*, *troll*, *milenials*.



*singiel/singielka*

Angielski wyraz *single* został zapożyczony do języka polskiego jako *singiel* już dość dawno temu jako określenie krótkiego wydawnictwa muzycznego z jednym lub kilkoma utworami, a znacznie później w odniesieniu do osób, które nie są w trwałym związku z wyboru lub przyczyn losowych. *Singlami* mogą zatem być panny i kawalerowie, rozwódki i rozwodnicy, wdowy i wdowcy, a także kobiety i mężczyźni pozostający w separacji. Forma oryginalna uległa znacznemu spolszczeniu – głoski angielskie zostały zastąpione polskimi, [g] zostało zmiękczone, a przed [l] pojawiło się ruchome [e] (*singiel* – *singla*). Adaptacja objęła również fleksję (wyraz odmienia się przez przypadki i tworzy liczbę mnogą) i słowotwórstwo (powstała nazwa żeńska *singielka*). Innymi słowy, zmiany adaptacyjne świadczą o dobrym przystosowaniu omawianego zapożyczenia do naszego systemu językowego.

Nie jest to nowa pożyczka, ale z czasem wydaje się zyskiwać coraz większą popularność nie tylko w języku potocznym, lecz również bardziej formalnym. Świadczy o tym jej użycie w publikacjach ogólnopolskich opiniotwórczych pism, jak na przykład w artykule „Gazety Wyborczej” zatytułowanym *Dlaczego Roman Dmowski pozostał **singlem** do końca życia?*<sup>37</sup>

Warto zastanowić się nad przyczynami popularności tego zapożyczenia. Wydaje się, że pierwszym z nich jest brak polskiego odpowiednika, który wyrażałby wszystkie znaczenia *singla/singielki*. Oczywiście istnieją wyrazy *samotny/samotna*, ale ich znaczenie jest inne. W *Słowniku języka polskiego* Szymczaka osobę samotną definiuje się w sposób następujący: ‘żyjący w samotności, w odosobnieniu, nie mający rodziny, towarzystwa; znajdujący się w określonej sytuacji, w określonym

<sup>37</sup> <https://wyborcza.pl/alehistoria/7,121681,26002063,dlaczego-roman-dmowski-pozostal-singlem-do-konca-zycia-lekcja.html>, dostęp: 5.06.2020.

czasie zupełnie sam'. Słownik podaje też przykładowe wyrażenia z przymiotnikiem *samotny*: *samotny dziwak*, *samotny na świecie*, *samotny w obcym kraju*, *mieście*. Z takim rozumieniem samotności z pewnością nie zgodziłoby się wielu współczesnych singli i singielek, którzy, pomimo braku stałego partnera lub partnerki, nie muszą żyć w odosobnieniu i bez towarzysztwa. Innymi słowy, wyrazy *samotny/samotna* mają wydźwięk przygnębiająco-pesymistyczny, podczas gdy *singiel/singielka* stanowią określenia albo neutralne, albo – w przekonaniu wielu osób – wręcz pozytywne<sup>38</sup>. Ponadto ich zaletą jest znaczne ograniczenie użycia negatywnie nacechowanych wyrażen *stara panna* i *stary kawaler*. Warto też odnotować, że nowe wyrazy są poręczne, ponieważ ktoś mówiąc: *Jestem singlem/singielką* nie musi precyzować, o jaki rodzaj „pojedynczości” chodzi i zachować tę informację dla siebie<sup>39</sup>.

Kim zatem są i jak żyją współcześni single? Liczne odpowiedzi na to pytanie znajdujemy w Internecie, autorstwa zarówno specjalistów, jak i niespecjalistów. Często podkreśla się pojemność znaczeniową omawianych rzeczowników<sup>40</sup>:

Problem w tym, że do tej kategorii możemy zaliczyć bardzo wiele osób: te, które nigdy nie były zamężne lub żonate, czyli kawalerów i panny, a także osoby po rozwodach, i te, które owdowiały lub są w separacji. Okazuje się, że ludzie „pojedynczy” mogą być

---

<sup>38</sup> Dla niektórych te wyrazy mają konotacje negatywne, np. w głośnej wypowiedzi jednego z biskupów o „ideologii singli”.

<sup>39</sup> Styl życia *singli* określa się czasami neologizmami *singielstwo* lub *singlostwo*.

<sup>40</sup> W książce zamieszczam wiele fragmentów zaczerpniętych z Internetu, które nie zawsze są w pełni poprawne pod względem gramatyczno-stylistycznym i interpunkcyjnym. W celu ułatwienia lektury i zachowania poprawności redaktorzy książki wprowadzili pewne zmiany formalne, nie ingerując przy tym w treść przytoczonych fragmentów.